

# Ocalić Ziemię

Jesienią 1991 roku napisałem do profesora Skolimowskiego z prośbą o przesłanie świeżo wydanej książeczki „Ocalić Ziemię. Świt filozofii ekologicznej”, w zasadzie miniatury formatu A6, mającej raptem ponad trzydzieści stron. Po kilku tygodniach dostałem list, w którym wraz z dedykacją od profesora znalazłem 5 egz. publikacji. Wtedy filozofia ekologiczna była dla mnie nowym zagadnieniem, dlatego tym bardziej intrygująca była inicjatywa świeżo otwartej Katedry Filozofii Ekologicznej na Politechnice Łódzkiej. Nawet było mi żal, że nie tam rozpocząłem studia.

Katedra nie przetrwała próby czasu, ćwierć wieku to sporo we współczesnym świecie, który zmienił się nie do poznania. W porównaniu do tego z roku akademickiego 1991/1992 można powiedzieć o zmianach rewolucyjnych. Czy dziś w związku z tym potrzebna jest nam filozofia ekologiczna, która pomogłaby pomóc rozwiązywać stare i nowe problemy ekologiczne, ale również społeczne i energetyczne? Trudno udzielić odpowiedzi przeczącej.

We wstępie do wspomnianej książeczki prof. Skolimowski pisał „Filozofia nie umarła, ale budzi się z głębokiej drzemki”. Dziś w ćwierć wieku po tych słowach trudno jest zauważyć pobudkę ekologicznych idei, stoimy wszak przed tyloma problemami, wiele rzeczy dzieje się za szybko i równocześnie. Jednak gdzieś podskórnie czuć, że zmiana nadchodzi, że jesteśmy blisko aby zmienić świat w taki, który prawdziwie byłby naszym domem, o który chcemy dbać na każdej płaszczyźnie.

Tytułowe wezwanie z okładki wciąż jednak pozostaje aktualne. Patrząc wokoło jestem przekonany, że o wiele bardziej niż ćwierć wieku temu.

Wszystkiego dzikiego!

**Grzegorz Bożek**